

Głos św. Mikołaja

Miesięcznik parafii pw. św. Mikołaja w Bydgoszczy-Fordonie
Nr 9 (156) Rok XIV

Wrzesień 2011



Festyn 2011

Pyszna grochówka, kielbaski z grilla, konkursy, gry i zabawy sportowe – to tylko niektóre z atrakcji parafialnego festynu przygotowanego przez Akcję Katolicką i wspólnoty parafialne.

Festyn na placu przy plebanii parafii św. Mikołaja miał się odbyć już w czerwcu, ale z powodu ulewnych deszczy, musiano go odwołać. Tym razem pogoda dopisała i parafialna impreza zgromadziła nieprzebrane tłumy mieszkańców okolicznych osiedli, na których czekało moc atrakcji, przygotowanych przez członków Akcji Katolickiej i pozostałych wspólnot parafialnych.

– Kosztowało nas to sporo pracy, ale jesteśmy szczęśliwi, że na wspólnej zabawie zjawili się aż tyle osób. Pieniądze zebrane na festynie zostaną przeznaczone na pomoc w zakupie podręczników dla dzieci z rodzin potrzebujących pomocy. Na terenie naszej parafii jest morze potrzeb w tej dziedzinie. Biednych rodzin jest tyle, że czasami aż ręce opadają, ale nie poddajemy się i pomagamy im jak tylko potrafimy – twierdzi Agnieszka Maternowska, prezes Akcji Katolickiej przy parafii św. Mikołaja. Na festynowej estradzie prezentowały się parafialne zespoły wokalne. Wielkimi braunami nagrodzono występ młodzieży z grupy założycielskiej parafialnej oazy. Dużym powodzeniem cieszyły się gry i zabawy sportowe. Obłężenie przeżywały sportowa strzelnica i koło fortuny. Kto zgłodniał, korzystał z bogatej oferty gastronomicznej. Wśród serwowanych dań największym wzięciem cieszyły się grochówka z wojskowej kuchni polowej, kielbaski z grilla, a na deser – domowe wypieki. Jak przystało na piknik, nie zabrakło cukrowej waty, kolorowych baloników, nadmuchiwanek zabawek. Czynny był też policyjny punkt znakowania rowerów, a kto chciał, mógł też wsiąść do policyjnego radiowozu i bojowej jednostki straży pożarnej.

Marek Chelminiak





Kościół fordoński w końcowym okresie rozbiorów na przełomie XIX i XX w.

Spółeczeństwo Fordonu, wizerunek miasta, z kościołem w drodze do wolności i niepodległości

Przemiany końca XIX w. i początku XX w. miały dla dalszej historii Fordonu zasadnicze znaczenie. Społeczeństwo miasteczka składało się z grup ludnościowych, należących do trzech narodowości. Różniły się one odrębną kulturą, wyznaniem i celami polityczno-gospodarczymi. Korzystne warunki gospodarcze sprawiły, że na początku XX w. miasto zamieszkiwało 2850 mieszkańców, w tym 1530 Niemców – ewangelików, 1130 Polaków – katolików i zaledwie 190 Żydów. Badania potwierdziły systematyczny wzrost zaludnienia w latach 1774-1919. Dotyczył on napływu ludności niemieckiej i polskiej. Przybywający Niemcy zachęceni byli polityką protekcyjną. Polacy napływali z okolicznych wsi, zachęceni miejscami pracy w tworzonych w Fordonie fabrykach. Zamożniejsi z nich pragnęli zainwestować zaszczędzone pieniądze w tworzenie własny interes gospodarczy. Nacja żydowska, od połowy XIX w. do I wojny światowej, utrzymywała się na tym samym poziomie. Po roku 1918 nastąpił systematyczny odpływ tej ludności. W 1939 r. (marzec) w Fordonie zamieszkiwało 10 rodzin – 26 osób.

Fordon u schyłku XIX w. i na początku XX w. był znacznie rozwiniętym przestrzennie miasteczkiem obejmującym ponad 600 ha. Jego źródłem rozwoju były obszary rolniczo-hodowlane, jak również życie gospodarcze oparte na przemyśle, przetwórstwie, rzemiośle i handlu.

W zasiedleniu Fordonu trzema grupami narodowościowymi można wyróżnić trzy charakterystyczne strefy.

Strefa ludności żydowskiej, skupiona w rejonie zachodniej i południowej strony targowiska – Placu Żydowskiego i ulic przyległych: Przy Bóżnicy, Góralskiej, Bydgoskiej od Rynku do synagogi. W 1781 r. gmina żydowska wybudowała synagogę – trzecią w historii miasta, która zachowała się do naszych czasów i jest jedynym obiektem publicznym pozostałym po społeczności żydowskiej (nie licząc budynków mieszkalnych).

Kolejną część społeczeństwa fordońskiego stanowiła ludność niemiecka. Jej napływ do Fordonu i okolicznych wsi nastąpił po 1772 r. Zachętę stanowiła protekcyjna polityka królów pruskich na nowo získane ziemie, aby zapewnić ich zaludnienie, przewodnictwo gospodarcze, a przede wszystkim ich zniesienie. W 1822 r. ewangelicy niemieccy zamieszkujący Fordon i 36 pobliskich miejscowości utworzyli gminę złożoną z 1896 wyznawców. Założony Kościół ewangelicki miał charakter unijny (połączenie Kościoła reformowanego z luteraniskim). W 1824 r. wybudowano pastorówkę, w której znajdowała się również szkoła – funkcjonująca do 1888 r. (oddanie szkoły

przy ul. Wyzwolenia). W tym czasie zaczął funkcjonować ewangelicki cmentarz przy ul. Cechowej. Do tego czasu istniały cmentarze lokalne, np. na Zofinie, Pałczu czy Strzelcach Dolnych. W latach 1877-1879 wybudowano zbór w stylu neogotyckim pw. św. Jana. Była to pierwsza organizacja zrzeszająca społeczność niemiecką w Fordonie, ale nie ostatnia.

Niemcy wyznania katolickiego uczęszczali do kościoła o tym wyznaniu. Ludność niemiecka w Fordonie utworzyła mieszkalną strefę na wschód od Rynku – wzdłuż zakładu karnego przy ul. Sikorskiego, ul. Kapeluszników, od Wyzwolenia – Pielęgniarskiej.

Polacy – mieszkańcy Fordonu, stanowili drugą co do wielkości grupę narodowościową. Mieszkali w każdej z wymienionych stref. Uczestniczyli w wyborach do Rady Miasta na podstawie posiadanych praw miejskich. Nie mogli jednak otrzymywać pożyczek czy kredytów bankowych. Ich udział w rozwoju gospodarczym był ograniczany.

Miasto rozwijało się intensywnie. W jego panoramę wpisały się trzy świątynie: synagoga, kościół katolicki i zbór ewangelicki. Od strony Wisły widoczny był budynek Dyrekcji Cel i Akcyzy powstały w latach 1780-1783. Z końcem XIX w. w krajobraz Fordonu zaczęły wpisywać się powstające fabryki i przedsiębiorstwa. Pierwszym był tartak utworzony w 1889 r. przez Heinricha Edelmana. W tym samym roku powstała cegielnia. W 1895 r. spółka akcyjna założyła fabrykę papy dachowej. W 1898 r. Gustaw Jacobi wybudował papiernię. Kolejnymi zakładami były: fabryka wyrobów cukierniczych i przetwórnia owoców i warzyw.

Duże znaczenie dla rozwoju miasta wniosły inwestycje komunikacyjne, a były nimi poczta i droga komunikacyjna do stolicy Prus, połączenie Fordonu linią kolejową z Bydgoszczą w 1885 r. oraz wybudowanie w latach 1891-1893 mostu drogowo-kolejowego przez Wisłę, który nie tylko był najdłuższym mostem w Niemczech (1325 m), ale stanowił również pionierską konstrukcję techniczną, również materiałową. Ze względu na jego znaczenie strategiczne, otrzymał silne ufortyfikowanie: wieże strzelnicze, wartownie, przyczółki obronne wokół baszt.

Zajęcie Fordonu przez Prusy związane było z germanizacją polskiej ludności. Zapoczątkowała ją reorganizacja administracji, polegająca na obsadzie stanowisk urzędnikami narodowości niemieckiej sprowadzonymi z Prus. Kontynuacją było usuwanie języka polskiego z życia publicznego, urzędów i szkół. Zniknęły z tego terenu symbole polskości – przykład pomnika upamiętniającego

go przemarsz wojsk Napoleona i legionów przez Wisłę w 1812 r. (Mariampol). Język polski pozostał używany jedynie w domach polskich rodzin, w kościele rzymskokatolickim i w szkołach parafialnych podległych dziekanowi fordońskiemu. Każdy zryw patriotyczny Polaków, jak powstanie listopadowe 1831 r. czy styczniowe 1863 r., podtrzymywał nadzieję i pogłębiał świadomość narodową we wszystkich zaborach. Jednocześnie wzmacniał represje ze strony władz pruskich.

W kościele św. Mikołaja, w czasie powstania 1863 r., odbywały się uroczyste nabożeństwa żałobne za poległych powstańców. Uczestniczyły w nich bardzo wielu wiernych. Świadczyły one o roli, jaką odegrał Kościół katolicki w podtrzymywaniu polskości w tym mieście i potwierdzały silne ożywienie patriotyczne ludności polskiej Fordonu. W latach 70. XIX w. kanclerz Otto Bismarck podjął walkę z polskim duchowieństwem w tzw. „Kulturkampf” – walka o



nowy wyraz kultury skierowana była przeciwko Kościołowi, a personalnie przeciwko duchowieństwu katolickiemu. Celem tej polityki było doprowadzenie do rywalizacji i ostrych podziałów pomiędzy dwiema społecznościami wiernych i duchownych – polską i niemiecką.

Powiększona diecezja chełmińska w 1821 r. obejmowała cały kościół lokalny – katolicki prowincji państwa pruskiego zwanego Prowincją Prus Zachodnich, któremu podlegał dekanat fordoński. Na terenie tej prowincji podlegały biskupowi chełmińskiemu parafie katolickie skupiające wiernych narodowości polskiej i niemieckiej, podobnie jak duszpasterze. Nowa polityka germanizacyjna wywołała konflikty narodowościowe wśród wiernych i duchownych. Część wiernych katolickich pochodzenia niemieckiego przeszła na pozycję narodu panującego. Od końca XIX w. aktywność księży w polskim ruchu narodowym, od gospodarki po politykę, była bardzo duża. Rozpoczęła się intensywna praca na drodze ku wolności i niepodległości.

Henryk Wilk



Pieczęć dziekanów fordońskich

W poprzednim numerze *Głosu Świętego Mikołaja* opisana została pieczęć dziekanów fordońskich. Po głębszej analizie symboliki owej pieczęci doszliśmy do kolejnych, nowych wniosków, które poniżej publikujemy jako uzupełnienie poprzedniego artykułu.

Tarczę herbu stanowi stylizowany strój liturgiczny: osób koronowanych – płaszcz z gronostajem, osoby duchownej – kapa. Nad tarczą korona – symbol klejnotu herbowego. Z boków tarczy odchodzą dwie pary labrów. Wewnątrz tarczy herbowej nad obramowanym owalem, są trzy symbole władzy i godności – nakrycia głowy: mitra i książęca korona oraz pastorał biskupi. Wewnątrz obramowanego owala są okrągłe pierścienie: dwa u dołu i jeden nad nimi.

To ważne symbole z życia biskupa Mikołaja z Miry. Symbole trzech dziewcząt – sióstr, których ojciec, zubożały szlachcic, skazał na ciężką pracę, która pozbawiła ich czci, godności i wiary. Biskup Mikołaj swoim wsparciem przywrócił troje dorastających dziewcząt godnemu życiu i wierze.

W głównym ołtarzu naszej świątyni, w górnej części ołtarza jest obraz przedstawiający św. Mikołaja w stroju liturgicznym, w pozycji siedzącej w otoczeniu symbolicznej trójki klęczących dzieci. Na kolanach biskupa znajdują się trzy symboliczne podarunki. Biskup był osobą powszechnie znaną i szanowaną w całej prowincji Cesarstwa Rzymskiego. Postać ta znana była cesarzowi Dioklecjanowi – prześladowcy chrześcijan, który nie odważył się pozbawić biskupa wolności. Autorytet biskupa skłonił cesarza Konstantyna do uwolnienia dowódców legionów skazanych na śmierć a pomówionych o zdradę.

Herb symbolizował również postać św. Mikołaja – patrona tego kościoła, który był wzorem najszlachetniejszych cnót człowieka naśladowającego swoim życiem życie Chrystusa. Już w czasach, w których żył był powszechnie znaną postacią. Należał i należy do najbardziej znanych postaci świętych Kościoła. Stał się symbolem miłości, dobroci i szacunku do dzieci. Cechy patrona naszego kościoła stały się dla duszpasterzy i wspólnoty parafialnej przesłaniem duszpasterskiej pracy odzwierciedlanej w istniejącej w dekanacie szkół parafialnych, nad którymi opiekę sprawował dziekan jako inspektor. Było to przesłanie do prowadzenia pracy charytatywnej i opieki nad osobami samotnymi, chorymi w prowadzonym przez parafię domu zwanym „szpitalem” przy ul. Szpitalnej (dzisiaj ul. Pielęgniarska).

Dzisiaj pieczęć herbowa dziekana fordońskiego jest przedmiotem zabytkowym, którego znaczenie urzędowe utraciło wartość w 1992 r. na podstawie bulli papieskiej wydanej przez papieża Jana Pawła II. W miejsce dekanatu fordońskiego, utworzony został dekanat Bydgoszcz – V, z siedzibą dziekana w parafii pw. MB Królowej Męczenników.

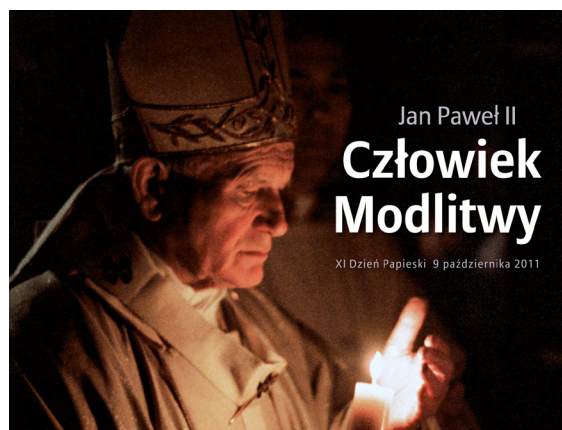
Henryk Wilk



XI Dzień Papieski obchodzić będziemy 9 października

W ramach tego dnia:

- po każdej Mszy św. odmówimy modlitwę w intencji Ojca Świętego,
- po wszystkich Mszach św. zbiórka do puszek. Zebrane pieniądze będą przeznaczone na stypendia dla szczególnie uzdolnionej, a jednocześnie ubogiej, młodzieży gimnazjalnej z zaniedbanych terenów wiejskich,
- wystawienie Najświętszego Sakramentu od godz. 17:30 do wieczornej Mszy św., w czasie którego będziemy wspierać Ojca Świętego naszą modlitwą. Zapraszamy wszystkich Parafian.
- Apel Jasnogórski po wieczornej Mszy św.



Pan Bóg jest jak prąd, czasem potrzeba właśnie silnego kopa, żeby Go poczuć” – takie między innymi słowa skierował do młodych ludzi ks. Marek Siwka, moderator Ruchu Światło-Życie diecezji gnieźnieńskiej, drugiego dnia rekolekcji ewangelizacyjnych w naszej parafii. Rekolekcje te odbywały się w dniach 11-14 września br. i miały na celu zachęcenie młodych ludzi do przyścia na spotkanie nowo formującej się wspólnoty oazowej.

Dziesiątki rozmów telefonicznych, dziesiątki rozmów na żywo, półtora miesiąca przygotowań przyniosło efekt. Przez 4 dni pochylaliśmy się nad czterema prawami życia duchowego. A rozmach przedsięwzięcia był niemały. Do przyścia na rekolekcje nawoływały liczne środki przekazu: artykuł w „Głosie Świętego Mikołaja”, ogłoszenia duszpasterskie, ulotki rozdawane po mszach św., prezentacja oazy na festynie parafialnym, strona internetowa, informacja na facebooku, osobista zachęta osób z wolontariatu oraz służby liturgicznej, nasze wystąpienie na mszach tygodni przed rekolekcjami, wzmianka o nas w lokalnej prasie, czy wreszcie to, z czego byliśmy najbardziej dumni – piękny transparent, zawieszony nad wejściem do świątyni, wykonany przez panią Krystynę Karpińską z naszej parafii. To wszystko zaowocowało tym, że w poniedziałek, drugiego dnia rekolekcji, gdy rozpoczynaliśmy spotkanie, ilość zgromadzonych młodych ludzi nas usatysfakcjonowała. Drżeliśmy bowiem o to, czy będzie odzew, a trudno było wywnioskować to w niedzielę, gdy nauki rekolekcyjne odbywały się na wszystkich mszach.

Reklama i propaganda swoją drogą, ale trzeba było jeszcze zorganizować ludzi do posługi. Ksiądz Marek Siwka po sprawdzeniu, czy nie ma zajętego terminu, nie wahał się ani chwili i odpowiedział pozytywnie na zaproszenie. Zorganizowanie zespołu ludzi do posługi na rekolekcjach było z jednej strony proste, bo zapraszaliśmy takich jak my – przedstawicieli oazy młodzieżowej, z którymi przecież przez wakacje, czy to na rekolekcjach czy już po nich, mieliśmy stały kontakt, ale z drugiej strony – trudne, gdyż rozpoczęty już rok szkolny oraz trwające jeszcze wakacje dla studentów sprawiły, że nie byliśmy pewni, czy każdego dnia starczy osób do posługi. Na szczęście, Boży zamysł okazał się być ponad tym, i każdego dnia przeżywaliśmy piękne chwile, gdy jedni młodzi ludzie posługiwali dla innych młodych.

Chcieliśmy też, by osoby posługujące na co dzień w naszej parafii (zwłaszcza służba liturgiczna) mogły przez ten czas „odpocząć” czy raczej przeżyć rekolekcje z pozycji uczestnika, kiedy nie trzeba się stresować służbą, ani niczym innym, i spokojnie chłonąć to, co dzieje się w kościele. Dlatego też dołożyliśmy starań, aby osoby posługujące zrobiły to pięknie, żeby zrobiły to dla uczestników rekolekcji, by czyniły to dobrowolnie, z sercem i radością.

Pierwszego dnia, którego temat brzmiał: „Bóg Cię kocha i ma dla Twojego życia wspaniały plan”, odbyły się dwie msze św. ewangelizacyjne, o 9:30 i 12:30.



**„Pan Bóg jest jak prąd,
czasem potrzeba
właśnie silnego kopa,
żeby Go poczuć”**

ks. Marek Siwka





Obstawę liturgiczną i muzyczną zapewni-
li oazowicze z całej Bydgoszczy. Do tego
oczywiście nauka księdza rekolekcjonisty
w trakcie kazania oraz świadectwa młodych
osób z oazy. Na pozostałych mszach tylko
nauki rekolekcyjne. W tym dniu obecni byli-
śmy także na festynie parafialnym, opowia-
dając trochę o oazie oraz prezentując kilka
zabaw integracyjnych, do których włączały
się dzieci. Drugi dzień z tematem: „Czło-
wiek jest grzeszny i oddzielony od Boga,
dlatego nie może przeżywać Bożej miłości”
był jednocześnie dniem sakramentu poku-
ty i pojednania. Młodzież, ku naszej rado-
ści, skorzystała z okazji przystąpienia do
spowiedzi św. Trzeci dzień trochę krótszy
z tematem: „Tylko Jezus Chrystus może
uwolnić nas od grzechu i pojednać z Oj-
cem”. Wreszcie czwartego, ostatniego dnia
(„Przyjęcie Jezusa Chrystusa jako Pana
i Zbawiciela”) – uroczysta msza św., a po
niej tzw. agapa – czyli spotkanie w duchu
chrześcijańskiej miłości, na którym dzielili-
śmy się sobą (coś dla ducha) i jedzeniem
(coś dla ciała). Całe rekolekcje przeplatane
były budującymi świadectwami młodych lu-
dzi, którzy spotkali w swoim życiu Chrystu-
sa, poruszającymi scenkami odgrywanymi
przez oazowiczów oraz pięknymi śpiewa-
mi.

W tym miejscu chcielibyśmy
podziękować wszystkim osobom, które
przyczyniły się do tego, że te rekolekcje
odbyły się: ks. Proboszczowi – za inicjaty-
wę i propozycję stworzenia wspólnoty, ks.
Edwardowi – za stały kontakt przy naszych
przygotowaniach, ks. Darkowi – za obję-
cie powstającej wspólnoty, pani Krystynie
Karpińskiej za namalowanie tego pięknego
transparentu, panu Michałowi Mikołajew-
skiemu za pomoc w jego montażu, pani
Agnieszce Maternowskiej za świadectwo
bicia w oazie w przeszłości oraz „czas
antenowy” na festynie parafialnym i spo-
tkaniu wolontariatu, panu Andrzejowi (ko-
ścielnemu) za cierpliwość i pomoc w czasie
rekolekcji, Jarkowi Kałdanowi – za pomoc
przy udźwiękowieniu, w służbie liturgicz-
nej i wszelką nieocenioną pomoc, a także
naszym ojcom za pomoc techniczną przy
plakacie oraz udział w rozpowszechnianiu
informacji o rekolekcjach.

Oprócz już wymienionych osób,
pomagało nam około 30 młodych oa-
zowiczów, od gimnazjum do studentów,
z różnych wspólnot oazowych w mieście.
Angażowali się oni we wszystkie posługi,
które wcześniej wymieniono. To było pię-
kne świadectwo z ich strony. Poświęcili swój
czas, swoje talenty, żeby młodzi ludzie
z naszej parafii mogli przeżyć piękny czas
rekolekcji.

Za nami już dwa spotkania nowej
oazy, na których było 20 osób. Co dalej?
To wie tylko Bóg. My prosimy o modlitwę
w intencji tej młodej, raczkującej wspólnoty,
otwartej na nowych ludzi.

Tomasz Rusiniak
Jakub Fotin



Święty Mikołaj do dzieci

Służenie człowiekowi, to służenie Bogu

Dawno, dawno temu do Jerozolimy przybył wielki święty. Codziennie ze wszystkich stron przychodzili ludzie, by go zobaczyć i otrzymać jego błogosławieństwo.

W pewnej wiosce w pobliżu Jerozolimy żyła pobożna staruszka. Była tak słaba i chuda, że nawet we własnym domu mogła przejść zaledwie kilka kroków z pomocą laski. Ta staruszka codziennie oglądała sznur mężczyzn, kobiet i dzieci przechodzących obok jej domu w kierunku Jerozolimy.

– Dlaczegoż i ja nie miałabym pójść do Jerozolimy, aby otrzymać błogosławieństwo zanim umrę? – myślała. – Nawet jeśli umrę po drodze, Bóg mnie pobłogosławi i zabierze moją duszę do nieba.

Zaraz następnego ranka staruszka wyruszyła w drogę. Przy każdym kroku drżała i zataczała się. Ale powlokła się jakoś, trzymając w ręku laskę i czując Pana w swoim sercu. Uszła zaledwie pół drogi, kiedy upał sprawił, że poczuła się bardzo zmęczona i słaba. Kręciło się jej w głowie i była zupełnie bezradna. Z wielką trudnością udało się jej dotrzeć do wielkiego kamienia przy drodze i usiadła na nim modląc się do Pana o pomoc.

Wkrótce zobaczyła przechodzących kilkoro młodych chłopców i dziewcząt.

– Czy pomożecie mi, drogie dzieci, i zabierzecie mnie ze sobą do Jerozolimy? – poprosiła ich błagalnym tonem.

Niektórzy z młodych ludzi patrzyli na nią ze złością. Niektórzy robili miny wyrażające zdziwienie, a inni powiedzieli:

– Babciu, zanieśliśmy cię raczej do twojego grobu zamiast zabierać cię ze sobą do Jerozolimy. – Wszyscy młodzi roześmiali się wtedy głośno, wykpiili staruszkę i poszli swoją drogą.

Po jakimś czasie drogą przechodził młody kapłan. Staruszka z nadzieją zawołała do niego:

– Drogi bracie, czy byłbyś uprzejmy zabrać mnie ze sobą do Jerozolimy?

Uprzejmy kapłan podszedł blisko niej i powiedział:

– Nie martw się, babciu. Możesz usiąść mi na ramionach trzymając się rękami za moją głowę. Chętnie zaniosę cię do Jerozolimy.

Wszyscy dotarli do świętego miejsca. Zobaczyli tysiące ludzi wokół podwyższenia, na którym siedział wielki święty. Tamci młodzi ludzie nie mogli zobaczyć świętego, gdyż byli niscy i widok zasłaniały im plecy dorosłych. By dobrze widzieć świętego, powchodzili więc jeden drugiemu na ramiona. Chłopiec, który wdrapał się jako pierwszy na ramiona kolegi, był zaszokowany widokiem. Zamiast wielkiego świętego zobaczył pomarszczoną twarz starej, posiwiałej babki, którą wyszydził po drodze. Przecierał raz po raz oczy, ale ciągle widział tę samą pomarszczoną twarz, która uśmiechała się do niego.

– Nie widzę świętego! – wołał. – Na jego miejscu widzę tamtą starą babkę, którą zostawiliśmy przy drodze.

Każdy z młodych ludzi próbował swojego szczęścia, ale wszyscy widzieli to samo.

Jeszcze dziwniejsze przeżycie miał uprzejmy kapłan. Zobaczył świętego wyraźnie i w pełni właśnie w momencie, gdy ten uniósł rękę, by pobłogosławić wyznawców. Ale to

nie wszystko. Przez chwilę poczuł, że sam święty, zamiast staruszki, siedzi na jego ramionach i błogosławi go. Cały spokój i radość Niebios zdawały się napępiać jego serce. Był on w istocie najbardziej pobłogosławionym spośród wszystkich pielgrzymów przybyłych tego roku do Jerozolimy, ponieważ kochał wszystkich dzieci Pana taką samą wielką miłością, jaką darzył Pana.



Kilka ważnych ogłoszeń

1. Pamiętajmy o niedzielnej Mszy św., która dla dzieci odprawiana jest zawsze o godz. 11:00.
2. W pierwsze piątki miesiąca spowiedź dla dzieci o 16:00, a po niej Msza św. o godz. 17:00.
3. Spotkania scholi parafialnej odbywają się w każdą środę, w domu parafialnym, o godz. 17:30. Serdecznie zapraszamy dziewczynki, które chcą poprzez śpiew uwielbiać Pana Boga. Każda dziewczynka jest mile widziana. Zapraszamy!
4. Niedługo rozpocznie się miesiąc październik, który, jak wiemy, poświęcony jest Matce Bożej Różańcowej. W naszej parafii modlitwa różańcowa dla dzieci będzie w każdy poniedziałek, wtorek i środę o godz. 17:00.

Rozpoczęliśmy nowy rok szkolny i katechetyczny 2011/2012. Wszystkim dzieciom życzę jak najlepszych wyników w nauce, rodzicom – zadowolenia ze swoich pociech, a wszystkim nauczycielom – wytrwałości oraz umiejętności, aby potrafili przekazywać umiłowanie prawdy oraz wpajać autentyczne wartości duchowe i moralne. Niech dobry Bóg wszystkim błogosławi i wspiera w rozpoczynającym się okresie zdobywania wiedzy.

ks. Dariusz

Objawienia fatimskie

Przed nami już ostatnie w tym roku nabożeństwo fatimskie. Przypomnijmy, że w naszej świątyni szczególną cześć oddajemy Matce Najświętszej trzynastego dnia każdego miesiąca, poczynając od maja aż do października. Po mszy św. o godz. 20:00 ma miejsce procesja światła. Odbывается ona wokół kościoła. W czasie procesji, przy zapalonych świecach, niesiona jest figura Matki Bożej Fatimskiej.

Pamiętajmy, że październik jest miesiącem modlitwy różańcowej. Postarajmy się znaleźć czas na nabożeństwa różańcowe w kościele lub na modlitwę w naszych domach, najlepiej z całą rodziną.

Pięte objawienie: 13 września 1917

Tak jak i poprzednio, tłum ludzi, których liczba została oszacowana na około piętnaście do dwudziestu tysięcy osób, a może nawet i więcej, był świadkiem całej serii zjawisk atmosferycznych: nagłego ochłodzenia, takiego przyćmienia słońca, że można było zobaczyć gwiazdy, pewnego rodzaju deszczu, jakby opadały tęczowe płatki lub płatki śniegu, które znikaly, zanim jeszcze mogły dotknąć ziemi. Wtedy to właśnie zauważono świetlistą kulę, która przemieszczała się wolno po niebie ze wschodu na zachód, a przy końcu objawienia w przeciwnym kierunku. Jak zwykle, wizjonerzy dostrzegli błysk światła, po czym ukazała im się ponad zielonym dębem Najświętsza Maryja Panna.

Matka Boża: *Odmawiajcie w dalszym ciągu różaniec, aby uprosić koniec wojny. W październiku ukaże się również Pan Jezus, Matka Boża pod wezwaniem Bolesnej i Karmelitańskiej oraz św. Józef z Dzieciątkiem Jezus, aby pobłogosławić świat. Bóg jest zadowolony z waszych umartwień, ale nie musicie spać ze sznurami. Noście je tylko w dzień.*

Łucja: *Proszono mnie, abym poprosiła Panią o wiele rzeczy; uzdrowienie kilku chorych, uzdrowienie głuchoniemego.*

Matka Boża: *Tak, niektórych uzdrowię,*

innych nie. W październiku uczynię cud, aby wszyscy uwierzyli.

Szóste objawienie: 13 października

Łucja: *Czego Pani sobie życzy ode mnie?*

Matka Boża: *Chcę ci powiedzieć, aby wybudowano tu kaplicę na moją cześć. Jestem Matką Boską Różańcową. Odmawiajcie w dalszym ciągu codziennie różaniec. Wojna się skończy, a żołnierze wkrótce wrócą do swoich domów.*

Łucja: *Miałam prosić Panią o wiele rzeczy, o uzdrowienie kilku chorych, nawrócenie niektórych grzeszników, etc.*



Matka Boża: *Jednych uzdrowię, innych nie. Trzeba, aby się poprawili i prosili o przebaczenie swoich grzechów. I ze smutnym wyrazem twarzy dodała: Niech nie obrażają więcej Boga naszego Pana, który już i tak jest bardzo obrażany.*

Następnie, rozchylając dłonie, Najświętsza



Maryja Panna zaczęła odbijać się w słońcu, podczas gdy unosiła się, odbicie Jej światła cały czas padało na słońce.

Wtedy to Łucja wykrzyknęła: *Spójrzcie na słońce!*

Po tym jak Najświętsza Maryja Panna znikła w bezmiarze nieboskłonu, wizjonerzy byli świadkami trzech następujących scen: pierwsza z nich symbolizowała tajemnice radosne różańca, następna tajemnice bolesne, a ostatnia tajemnice chwalebne (tylko Łucja widziała te trzy sceny; Franciszek i Hiacynta widzieli tylko pierwszą z nich).

Obok słońca zobaczyli pojawiającego się świętego Józefa z Dzieciątkiem Jezus oraz Matkę Boską Różańcową. Była to Święta Rodzina. Maryja była ubrana w białe szaty i w niebieski płaszcz. Święty Józef także był ubrany na biało, natomiast Dzieciątko Jezus miało okrycie w jasnoczerwonym kolorze. Święty Józef pobłogosławił tłum wykonując trzykrotnie znak krzyża. Dzieciątko Jezus uczyniło to samo. Następna była wizja Matki Boskiej Bolesnej i Chrystusa Pana obciążonego cierpieniem w drodze na Kalwarię. Jezus pobłogosławił lud czyniąc znak krzyża. Matka Boża nie miała w piersi miecza. Łucja widziała jedynie górną część ciała Pana Jezusa. Ostatnia była chwalebna wizja Matki Bożej Karmelitańskiej, ukoronowanej na Królową Nieba i Ziemi oraz trzymającej w swych ramionach Dzieciątko Jezus.



Cmentarz przy ulicy Piastowej

Audiat et altera pars

- zapomniano o tak elementarnej zasadzie

Parafia św. Mikołaja, podobnie jak inne parafie posiadające własny cmentarz, zlecała zarządzanie cmentarzem jednemu zakładowi pogrzebowemu (kolejno panu Miklerowi, panu Szczepańskiemu, panu Pawłowskiemu). Zakłady te odpowiadały za porządek na cmentarzu. Nikomu to nie przeszkadzało.

Powstały nowe zakłady pogrzebowe na terenie Fordonu. Zakłady te były zainteresowane usługami na cmentarzu parafialnym przy ul. Piastowej w Bydgoszczy. Sprawę wyjaśnił i unormował Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Dnia 26 stycznia 2011 r. zwrócił uwagę, że dotychczasowa praktyka ogranicza konkurencję. Odpowiedzią parafii na tę dyrektywę było przyjęcie zasady, iż rodzina i tylko rodzina wybiera zakład pogrzebowy. Wybrany zakład pogrzebowy od tej pory wykonywał pełną obsługę z jednym wyjątkiem - kopania grobów. Nie było to podyktowane wolą ograniczania konkurencji, lecz zachowania porządku na cmentarzu. Jeden człowiek, a nie kilka czy kilkanaście zakładów pogrzebowych, brał odpowiedzialność za to, by był wykopany właściwy grób, grób wskazany przez parafię, by nie było żadnych pomyłek.

Kolejna uwaga Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów stwierdzała, iż kopanie grobów ma być udostępnione wszystkim zakładom pogrzebowym. Parafia kolejny raz dostosowała się do wskazań Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Zaistniała konieczność wprowadzenia konkretnych zasad celem uniknięcia pomyłek, bowiem przy kopaniu grobów niedopuszczalna byłaby pomyłka. Parafia zatem zaprosiła zakłady pogrzebowe z Fordonu na spotkanie celem ustalenia zasad obowiązujących wszystkich na cmentarzu parafialnym. Został zatrudniony, chyba jako pierwszy w Bydgoszczy, administrator cmentarza. Do pełnienia tej funkcji powołano osobę nie związaną z żadnym zakładem pogrzebowym.

Pomimo wprowadzenia zaleceń Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, mimo ustanowienia administratora cmentarza i udostępnienia wszystkim zakładom pogrzebowym cmentarza przy ul. Piastowej oraz pomimo prowadzenia dialogu z przedsiębiorcami pogrzebowymi a także wprowadzenia ich postulatów w życie nadal narastały dalsze nieporozumienia i emocje. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest konflikt przedsiębiorców pogrzebowych świadczących usługi na tym cmentarzu.

W ostatnim czasie pojawiły się publikacje prasowe w prasie dotyczące sytuacji na terenie cmentarza. Dziwi to, gdyż parafia była otwarta na dialog, a zarazem na wprowadzanie korekt do nowych zasad. Wystarczyło przejść te 70 m z zakładu pogrzebowego do ks. proboszcza, pójść

razem z nim na cmentarz i pokazać wszelkie usterki, a wszystkie uchybienia byłyby usunięte. Przecież znamy ks. proboszcza już przeszło 22 lata, jest nam znana jego troska o stan obiektów parafialnych.

Tymczasem przedstawiciel zakładu pogrzebowego zgłosił problem w Sanepidzie, na policji, w prasie i radiu. Dziwić może fakt, iż zgłoszeń tych dokonano bez wcześniejszego powiadomienia parafii zarówno o problemach zaistniałych na cmentarzu, jak i o zamiarze zgłoszenia ich ww. instytucjom. W konsekwencji parafia nie miała możliwości czynnego uczestniczenia w działaniach prowadzonych na cmentarzu przez powyższe instytucje.

Dziwi także to, że żaden redaktor nie przyszedł do plebanii, by też poznać zdanie miejscowych duszpasterzy. Nie została zachowana elementarna zasada:

audiat et altera pars. Jest to podstawowa zasada w prawie procesowym rzymskim, a co za tym idzie w całej cywilizacji łacińskiej. Mówi ona: *Niechaj druga strona też zostanie wysłuchana*. W szerszym

rozumieniu oznacza zakaz wydawania wyroku bez wysłuchania wszystkich argumentów za i przeciw.

Jak wyglądała sytuacja na cmentarzu? Czy konieczne były tak krańcowe posunięcia?

Rzeczywiście przednia część wnętrza kaplicy była zagrzybiona. Spowodowane to zostało przez nieszczelne, skorodowane na skutek długotrwałego użytkowania obróbki blacharskie. Ks. proboszcz powiedział: „Kilka miesięcy temu odnowiono dach kaplicy. Zamontowano też nową blacharkę i nowe rynny. Fachowcy stwierdzili, że trzeba określonego czasu na osuszenie wilgoci i dopiero wówczas będzie można ścianę zagruntować i pomalować...”. Natomiast w sprawie nieporządku dodał: „Popelnilem błąd udostępniając klucze trzem zakładom pogrzebowym z Fordonu. Były to zakłady, które najczęściej świadczyły usługi pogrzebowe na parafialnym cmentarzu. Chciałem, by mogły bez przeszkód wykonywać swoją pracę. Natomiast w przypadku pozostawionych rękawiczek, grzebieni, rzeczy, mogą jedynie dociekać, który zakład to pozostawił, ale równie dobrze mogą zastanowić się nad tym, czy nie było to spowodowane z myślą o walce z konkurencją. Ja jednak nikogo nie chcę osądzać.”

My też nie chcemy nikogo osądzać. Jesteśmy jednak przekonani, że

przedstawiciel zakładu pogrzebowego, zamiast wytaczać ciężkie działa, mógł przyjść na plebanie i przedstawić sprawę. Wtedy dowiedziałby się, jakie są plany. W najbliższej perspektywie, po zakończonej renowacji kościoła, parafia zamierzała rozpocząć remont obiektów cmentarnych. Był umówiony wykonawca, bowiem dobrego fachowca nie dostanie się z dnia na dzień. Natomiast termin rozpoczęcia robót częściowo opóźniał się z racji okresu urlopowego.

Wnętrze kaplicy zostało wymagane. Jednak, zgodnie z planem na ten rok, poszliśmy dalej. Elewacja kaplicy przeszła generalny remont, drzwi kaplicy zostały odnowione, ujęcie wody zmodernizowane. W najbliższym czasie zamierzamy zeszlifować posadzkę w kaplicy. Jeżeli efekt tych działań będzie mizerny to posadzkę kaplicy wymienimy na nową.



Czy intencją przedstawiciela zakładu pogrzebowego była tylko dbałość o porządek? Do tego przecież wystarczyłaby jedna rozmowa z ks. proboszczem. Jaki zatem był cel w nagłaśnianiu sprawy w urzędach, prasie, radiu?

Relacje prasowe i radiowe, z przykrością należy stwierdzić, zawierają wiele pomówień oraz insynuacji, także pod adresem ks. proboszcza. Mając na uwadze charakter tych pomówień, wydaje się bezcelowym ustosunkowywanie się do nich. Trudno jest bowiem dowodzić, iż nie jest się wielbłądem.

Jako ludzie wiary przyjęliśmy zasadę: „Po czynach ich poznacie”. Parafia, kierując się tą chrześcijańską zasadą, podjęła następujące decyzje:

1. Został wprowadzony regulamin cmentarza parafii rzymskokatolickiej pw. św. Mikołaja w Bydgoszczy przy ul. Piastowej. Regulamin ten określa między innymi zasady świadczenia usług pogrzebowych na cmentarzu przez przedsiębiorców pogrzebowych.

2. Na podstawie regulaminu został ustanowiony administrator cmentarza w osobie pana Stefana Dolińskiego. Zgodnie z regulaminem osoba ta nie może zajmować się świadczeniem usług pogrzebowych, też nie może być w żaden sposób powiązana z jakimkolwiek zakładem pogrzebowym.

3. Parafia dołożyła wszelkich starań, aby znajdujące się na terenie cmentarza obiekty sakralne i pomocnicze spełniały wymagania techniczne i sanitarne.

4. Zostały wymienione zamki w kaplicy, chłodni i przy bramach. Obiekty te będą otwierane tylko przez administratora, który to, po każdym skorzystaniu z tych pomieszczeń, sprawdzi ich stan w obecności przedstawiciela zakładu.

5. Pani Izabela Wojciechowska, jako organistka parafialna, zastąpiła pana Marka Pawłowskiego. Nie jest związana z żadnym zakładem pogrzebowym. Jest to osoba jest dyspozycyjna, będzie mogła grać na każdej Mszy św., także w dni powszednie. Dla parafian jest to bardzo dobra i radosna wiadomość.

6. Księża z parafii św. Mikołaja w Bydgoszczy-Fordonie od dnia 26 stycznia 2011 r., od otrzymania pisma z Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, nie wskazują wiernym żadnego zakładu pogrzebowego, nawet wtedy, gdy wierni nie znają zakładów.

7. Pan kościelny Andrzej Grzebierniak, żeby nie było żadnych skojarzeń, też nie jest związany z żadnym zakładem pogrzebowym.

Dla uniknięcia kolejnych nieporozumień wprowadzamy do regulaminu następujące zobowiązania:

1. Pogrzeb zgłasza rodzina. Kapłan w biurze parafialnym przeprowadza rozmowę duszpasterską oraz omawia ceremonie pogrzebowe. Przedstawiciel zakładu pogrzebowego może jedynie załatwiać w imieniu rodziny formalności związane z pogrzebem.

2. Zakład pogrzebowy, a nie rodzina, uiszcza administratorowi opłatę za korzystanie z cmentarza i obiektów cmentarnych... (200 zł przy pogrzebach dorosłych, 100 zł przy pogrzebach z urną lub dziećmi). Należność ta przeznaczona jest na pokrycie kosztów związanych z administracją cmentarza, sprzątnięciem, odśnieżaniem w sezonie zimowym, dbaniem o drzewostan, utrzymaniem toalety (opłaty za wynajęcie kabiny i serwis podstawowy kabiny).

3. Administrator zobowiązany jest do pobrania od wiernych zamawiających pogrzeb opłaty eksploatacyjnej 300 zł za wywóz odpadów, zniczy, kwiatów. Jest to należność pobierana jednorazowo za wszystkie lata istnienia grobu. Opłaty za wywóz odpadów, zniczy...rocznie wynosi kilkadziesiąt tysięcy złotych.

4. Ustalenia ujęte w punkcie 2 i 3 zostały uzgodnione i zaaprobowane przez przedstawicieli zakładów pogrzebowych z Fordonu na spotkaniu u ks. proboszcza.

5. Żaden zakład pogrzebowy nie organizuje strony muzycznej w kościele parafialnym. Należy to do miejscowego organisty. Jedynie pani Izabela Wojciechowska jest odpowiedzialna za stronę muzyczną w kościele.

6. Zakład pogrzebowy nie wyznacza członków służby liturgicznej ani nie zatrudnia swego organisty.

Członkowie Rady Ekonomicznej

Więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu

Państwo Młodzi, Joanna Janiszewska i Paweł Stasiak, zawarli sakramentalny związek małżeński 23 lipca br., w kościele św. Mikołaja w Bydgoszczy. W tym uroczystym dniu, kierując się zasadą Chrystusa, iż więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu, postanowili obdarować dzieci, które potrzebują pomocy. Młodzi, w ten konkretny sposób, podzielili się z dziećmi swoją radością i swoim sercem.

Joanna i Paweł, wysyłając zaproszenia, dołączyli do nich następującą prośbę:

*Jeśli kłopot to niewielki,
zamiast kwiatków małych, wielkich,
aby wspomóc w biedzie żaka, pomóż
włożyć do plecaka:
zeszyt, piórniki, temperówki,
długopisy i ołówki,
kredki, farby i pisaki, plastelinę lub mazaki.
Czas pomyśleć już w wakacje,
jak ułatwić edukację,
aby maluch ów wesóło
mógł we wrześniu pójść do szkoły!*

Odzew a zarazem hojność gości przeszła najśmielsze oczekiwania. Zebrało pokaźną ilość zeszytów, długopisów, kredek, farbek, bloków, plasteliny... W darach znalazły się również piłki, piórniki z pełnym wyposażeniem, a także tornistery.

Asiu i Pawle! Dziękujemy Wam za dar serca.

Troska o drugiego człowieka, szczególnie potrzebującego, i to w radosnym dniu własnego ślubu, to owoc prawdziwej miłości. Miłość to nie egoizm we dwoje, to nie myślenie tylko o własnym szczęściu. Miłość ma wiele wspólnego z darem, ofiarą, z głęboką radością bycia całym sercem dla drugiego człowieka, z łagodnym współczuciem, z serdecznością i gotowością służby. Służenie to działanie nie dla własnej korzyści. Uczynek bez zapłaty to czyn w służbie bliźniego, spełniony z idealizmu i miłości szczególnie tam, gdzie chodzi o pomoc i wsparcie w niedostatku.

„Jestem na tym świecie gratis i dlatego powinniśmy kochać innych gratis, i za darmo im służyć. Ale żądza posiadania tak dalece nami zawiądnęła i kieruje naszym postępowaniem, że za wszystko, za najmniejszą nawet przysługę oczekujemy zapłaty...Dzisiaj mało kto wierzy w bezinteresowną, przyjacielską przysługę



gę i ze zdziwienia traci mowę, gdy ktoś mu pomoże, o! tak, sam z siebie, nie oczekując w zamian podziękowania czy pieniędzy... Radość z pracy to prawdziwe święto w twoim życiu. Ono zaczyna się dla ciebie dopiero wtedy, gdy uczynisz coś dla drugiego człowieka, nie myśląc przy tym o sobie, o



własnych korzyściach, gdy pomożesz mu tylko dlatego, że to jest piękne”. (Phil Bosmans).

Warto zadumać się nad powyższymi myślami. Młodych zaś, którzy w dniu swego ślubu chcieliby dzieciom sprawić radość, zachęcam do podobnej inicjatywy.

Ks. Proboszcz



Informacje parafialne

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

1. Zbiórka i wydawanie odzieży w domu katechetycznym, we wtorki, od godz. 16.00 do 18.00.
2. Chrzest św. w sobotę, 1 października, na Mszy św. o godz. 18.30 oraz w niedzielę, 16 października, na Mszy św. o godz. 12.30. Pouczenie dla rodziców i chrzestnych w przeddzień chrztu po Mszy św. wieczornej.
3. Chorych odwiedzimy w sobotę, 8 października, po rannej Mszy św.
4. W niedzielę, 9 października, wystawienie Najświętszego Sakramentu i modlitwy Żywego Różańca po Mszy św. o godz. 8.00.
5. W niedzielę, 2 października, na Mszy św. o godz. 11.00, zostaną złożone przez rodziców klas I „Deklaracje rodziców przed I Komunią dziecka”.
6. Rodzice dzieci klas I prosimy na spotkanie formacyjne w niedzielę, 2 października, po Mszy św. o godz. 11.00.
7. Dzieci kl. II przyjdą na poświęcenie różańca w niedzielę, 2 października, na Mszę św. o godz. 11.00.
8. Rodziców dzieci kl. II zapraszamy na spotkanie formacyjne w niedzielę, 9 października, po Mszy św. o godz. 12.30.
9. W środę, 5 października, o godz. 17.45 różaniec za zmarłych wspomnianych w „zdrowaśkach rocznych”, następnie nowenna do MB Nieustającej Pomocy i Mszy św. w intencji wspomnianych zmarłych.
10. Spowiedź w pierwszy piątek miesiąca, 7 października, od godz. 16.00, dla dzieci ze szkoły podstawowej (klas III – VI) i dla I klas gimnazjum.
11. Msza św. pierwszopiątkowa dla wszystkich klas w piątek, 7 października, o godz. 17.30.
12. Spotkania formacyjne i spowiedź przed bierzmowaniem:
 - kl. III Gimnazjum nr 1, 2, 3 – w poniedziałek, 3 października, o godz. 17.30,
 - kl. III Gimnazjum Towarzystwa Salezjańskiego i pozostałych we wtorek, 4 października, o godz. 17.30,
 - kl. II Gimnazjum nr 1, 2, 3 – w czwartek, 6 października, o godz. 17.30,
 - kl. II Gimnazjum Towarzystwa Salezjańskiego i pozostałych w piątek, 7 października, o godz. 17.30.
13. Uczniowie kl. II gimnazjum osobiście złożą wypełnione i podpisane deklaracje w niedzielę, 2 października, na Mszy św. o godz. 9.30.
14. Nabożeństwo Fatimskie w czwartek, 13 października, o godz. 20.00. Po Mszy św. procesja maryjna. Prosimy o przyniesienie świec.
15. W poniedziałek, 17 października, po Mszy św. wieczornej, w domu katechetycznym spotkanie Akcji Katolickiej.

SPRAWY GOSPODARCZE

1. Wnętrze kaplicy na cmentarzu zostało wymalowane.
2. Przeprowadzono kapitalny remont kaplicy (elewacja, drzwi).
3. Zmodernizowano ujęcie wody na cmentarzu.
4. Zostały wymienione zamki w kaplicy, chłodni i przy bramkach cmentarza.
5. W sierpniu zebraliśmy do puszek na remont organów 1.480 zł.
6. Kolejnym 3 rodzinom dziękujemy za złożenie jednorazowej ofiary (350 zł).

Zostali ochrzczeni

Piotr Pleban, ur. 9.11.2010 r.
 Julianna Paluch, ur. 22.03.2011 r.
 Martyna Ziemba, ur. 16.03.2011 r.
 Mikołaj Tucholski, ur. 21.04.2011 r.
 Mateusz Truskawka, ur. 25.02.2011 r.
 Julia Ćwiek, ur. 12.04.2011 r.
 Tomasz Mielcarek, ur. 30.11.2010 r.
 Krystian Nowicki, ur. 11.04.2011 r.
 Szymon Sängler, ur. 21.05.2011 r.
 Karina Matuszewska, ur. 8.03.2011 r.
 Inez Dzieł, ur. 30.05.2011 r.
 Bartosz Podgórski, ur. 16.03.2011 r.
 Mikołaj Kryspin, ur. 22.09.2010 r.
 Filip Połowski, ur. 30.04.2011 r.
 Agata Teske, ur. 3.06.2011 r.

Kornelia Zielińska, ur. 4.05.2010 r.
 Anna Kołaczyńska, ur. 9.05.2011 r.
 Marcel Krystek, ur. 14.04.2011 r.
 Laura Kielbińska, ur. 28.05.2011 r.
 Michalina Szyszka, ur. 22.06.2011 r.
 Michalina Wesołowska, ur. 10.05.2011 r.
 Kamil Skibiński, ur. 5.05.2011 r.
 Nikola Niezbecka, ur. 5.04.2011 r.
 Sylwester Kiepiński, ur. 11.01.2011 r.
 Nikolas Kłosiński, ur. 7.02.2011 r.
 Jowita Markiewicz, ur. 13.06.2011 r.
 Dawid Górski, ur. 2.08.2011 r.
 Aleksander Bilicki, ur. 1.07.2011 r.
 Natalia Zduńska, ur. 14.08.2011 r.
 Julia Wróblewska, ur. 19.06.2011 r.
 Julia Kryszewska, ur. 17.06.2011 r.

Zawarli sakramentalny związek małżeński

Paweł Migala i Dorota Koperska
 Paweł Stasiak i Joanna Janiszewska
 Rafał Jędrzycka i Anna Kęsik
 Bartosz Bujanowski i Paulina Knapowski
 Jakub Rutkowski i Agnieszka Szachnowska
 Marek Sadowski i Bożena Depta
 Dariusz Konecki Barbara Malinowska
 Marek Jędrzejczak i Monika Sternik
 Emil Bednarski i Małgorzata Kuberska
 Bartłomiej Jakielewicz i Wioleta Krajewska
 Damian Glombin Lucyna Figurska
 Paweł Majcher i Paulina Laskowska
 Gabor Istvan Betlejem i Justyna Maciejewska
 Mariusz Polak i Marika Bujak
 Marek Socha i Justyna Hoffmann
 Przemysław Kucharski i Wioleta Starzak
 Adam Kłosiński i Paulina Wierchowoska
 Bartosz Kantorek i Izabela Grupa
 Waldemar Soszyński i Anna Rogalska
 Krzysztof Kościński i Ewelina Galijewska
 Paweł Pawłowicz i Alina Cesarz
 Krzysztof Kamela i Dorota Kubera
 Przemysław Wolny i Joanna Sykut
 Miłosz Kacprzak i Kamila Dymel
 Przemysław Jaroć i Anna Iwańska

Odeszli do wieczności

Jadwiga Tetzlaff, lat 58, z ul. Fordońskiej
 Bożenna Jagodzińska, lat 69, z ul. Wyzwolenia
 Ewa Pietrzykowska, lat 49, z ul. Celnej
 Zygmunt Kędzierski, lat 53, z ul. Fordońskiej
 Janina Malczewska, lat 83, z ul. Wyszogrodzkiej
 Lech Kwiatkowski, lat 62, ul. Piastowej
 Michał Opaliński, lat 61, z ul. Młocnej
 Stefan Ciesielski, lat 81, z ul. Kwarcowej
 Józef Judkowiak, lat 56, z ul. Wyzwolenia
 Henryk Żubkowski, lat 69, z ul. Fordońskiej

W miesiącu październiku różaniec:

- dla starszych codziennie o godz. 18:00,
- dla dzieci w poniedziałki, wtorki i środy o godz. 17:00,
- dla młodzieży w czwartki o godz. 19:00 adoracja Najświętszego Sakramentu i różaniec.

W niedzielę, 2 października, o godz. 18:30,

zapraszamy na Mszę św. z okazji 72 rocznicy egzekucji na Rynku w Fordonie. Po Mszy św. udamy się przed kościół i tam przy pamiątkowej tablicy pomodlimy się za pomordowanych.



GŁOS
 ŚWIĘTEGO
MIKOŁAJA

Redaguje zespół: Dorota Gołda, Krystyna Karpińska, Henryk Wilk, ks. Dariusz Kozłowski, ks. Edward Wasilewski. DTP: Jerzy Rusiniak. Asystent kościelny: ks. kan. dr Roman Buliński. E-mail: parafia@mikolaj.bydgoszcz.pl Adres redakcji: ul. Wyzwolenia 2, 85-790 Bydgoszcz. Tel. 52-347-15-55. Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętego Mikołaja w Bydgoszczy. Nakład: 550 egz.